KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek
Dnia 12 (24) Stycznia. — Rok 1853. № 22. Jutro, Nawrócenie Śgo Pawła.

Dziś, w Kościele Śgo DUCHA, rozpoczęła się solenna *Nowenna*, dla przygotowania wiernych do godnego obchodzenia Uroczystości *Gromnic* czyli Oczyszczenia N. MARJI Panny. Codzień o godz: 9tej z rana, odprawia się Wotywa przed Ołtarzem MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w rzeczonym Kościele; po której, Kapłan z zebranym pobożnym ludem, odmawia modlitwy przepisane. Wszyscy znajdujący się na tej *Nowennie*, albo też w razie niemożności, odmawiający przepisane Modlitwy w domu pojedynczo lub w zebraniu z innemi, po odbytej w czasie tej *Nowenny* Spowiedzi Śtej i przyjęciu N. SAKRAMENTU w którymkolwiek Kościele, dostępują Odpustu zupełnego. Xiążeczki zawierające pięć *Nowen* na główne Uroczystości N. MARJI P., potwierdzonych przez Stolicę Apostolską, sprzedają się w Zakrystji Kościoła Śgo DUCHA (po-*Paulińskiego*.)

Wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyczni w czasie Summy, wykonali Mszę (in Es. dur dz: 8), kompozycji J. K. *Chwaliboga;* na Offertorium Tercet (in B.) z Oratorium *Męka* CHRYSTUSA PANA, który tłomaczył na język polski, J. K. *Chwalibóg.*

Wspomnieliśmy wczoraj o poświęceniu dzwonu przez JW. JX. Biskupa *Rodopolitańskiego*, w Kościele XX. *Kapucynów*. Nieczęsto przytrafiać się mogący obrzęd ten, podaje nam dziś sposobność powiedzenia słów kilka o *dzwonach*. *Dzwonki małe* jeszcze za Mojżesza znane były. Większe, są już zaprowadzeniem Chrześcjaństwa. Miały być wynalezione w *Kampanji*, i ztąd ich nazwa łacińska *campana*. Papież Jan XIII, żyjący w drugiej połowie Xgo wieku, wprowadził obrzęd poświęcania *dzwonów*. Czyni się to poświęcenie przez modlitwę, obmycie wodą święconą wewnątrz i zewnątrz, i namaszczenie Olejem Śtym. Obmycie i nadawanie dzwonom imion, dało powód, że tę benedykcję, *chrztem dzwonu* nazwano. Piękna to uroczystość nastręcza zawsze obecnym, tysiące mysli budujących. Dzwon Kościoła parafjalnego, jest wtajemniczony w życie każdego człowieka, i styka się z nim w ciągu całej jego pielgrzymki na ziemi. Przemawia do niego codziennie; budzi go z rana na modlitwę; a wskazując mu wieczorem godzinę spoczynku, wzywa go jeszcze, do modlenia się przed zaśnięciem. Przypomina mu głównie, że PAN zachował sobie dzień jeden w tygodniu; wzywa go w dniu tym do Świątyni, do tego domu rodzinnego całego Chrześcjaństwa. Głos dzwonu smutny albo wesoły, bierze udział w Chrzcie dziecięcia, w spokoju szczęścia pierwszej Komunji, w błogosławieństwach małżeńskiego związku, w jęku chorych, w konaniu umierających, w głuchem milczeniu umarłych. (Przedmiot ten tak szczytny, natchnął nieśmiertelnego *Szyllera* do napisania jednego z najpiękniejszych swoich poematów, który wybornie przepolszczył ś. p. Józef-Dyonizy *Minasowicz*).

N. Król *Pruski*, mianował R. H. Wincentego *Nieprskiego*, Naczelnika Ptu *Olkuskiego*, Kawalerem Orderu *Orła Czerwonego* kl: IV.

JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, decyzją Swą z dnia 25 Lut: (8 Marca), r. b. wyrzec raczył. ażeby wojskowi niższego stopnia nieograniczenie urlopowani, za ujęcie dezerterów, włóczęg i w ogólności ludzi podejrzanych nieposiadających przepisami wymaganych świadectw, wynagradzani byli po rs. 2 k. 85 za każdego człowieka, tak samo jak w podobnych razach wynagradzani są niższe stopnie żandarmskich i inwalidnych komend.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 11/23 Stycznia r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 88, na które, tudzież na dawniejsze, w 500 wnioskach, złożono rs. 9,942 kop. 75. Na żądanie 109 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 3 kop. 26½), rs. 4,684 kop. 32, i umorzono xiążeczek oszczędności 31. Przeto Uczestników 9,114, posiada kapitał rs. 418,996 k. 26½.

Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Iej Instancji Gub: *Warszawskiej* w *Kaliszu*, zawiadomił, iż Wincenty *Wojnarowski*, Komornik przy Sądzie Pokoju Okręgu *Szadkowskiego*, po złożeniu przepisanej kaucji, obowiązki wykonawcze od d. 24 Listopada (5 Grudnia) r. z. pełnić rozpoczął.

W r. z., Szanowne Zgromadzenie XX. *Augustjanów* w Królestwie, utraciło ze swego grona 5ciu Kapłanów, z których dwóch należało do Klasztoru w *Ciechanowie*, dwóch do Klasztoru w *Lublinie*, a jeden do Klasztoru w *Xiążu Wielkim*. Z Klasztoru *Ciechanowskiego*, umarli: dnia 23go Kwietnia, ś. p. X. Adeodat *Buczkiewicz*, były po dwa-kroć Prowincjał, w wieku życia 62, a 38 Kapłaństwa; dnia 25go Października, ś. p. X. Ambroży *Smoliński*, w wieku życia 68, a 29 Kapłaństwa. W *Lublinie*: dnia 11go Września, ś. p. X. Damazy *Kielchen*, w wieku lat 52, a 25 Kapłaństwa; zaś dnia 6go Grudnia, ś. p. X. Paweł *Potaczewski*, w wieku życia 43, a 13 Kapłaństwa. Nadto, z Klasztoru w *Wielkim Xiążu*, przeniósł się do wieczności dnia 22go Maja, ś. p. X. Roman *Olexiński*, przeżywszy lat 37, z tych 13 w Kapłaństwie. Z wyż wspomnionych Kapłanów: ś. p. X. Roman *Olexiński* i X. Damazy *Kielchen*, byli rodem z *Warszawy*.

Jutro, w Kościele Śgo Krzyża, w Kaplicy MATKI BOZKIEJ, o godz: 9tej z rana, jako w 3cią rocznicę skonu ś. p. Wincentego *Wodyńskiego*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy Jego; na które, pozostała Żona i Familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Klementyny z Siemianowskich *Załęskiej*;

na które, pozostałe w smutku Dzieci, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają.

(A. n.) Smutnem przejęci uczuciem po skonie ś. p. Franciszka *Jałowieckiego*, Sekretarza Gubernjalnego, Assesora Sądu Poli: Popr: Ptu *Warszawskiego* Wydz: I, zapragnęli celem uświetnienia niewygasłej po nim pamięci, na jaką w krótkim pobycie w *Rawie* zasłużyć potrafił; zamówić za spokój Jego duszy, Nabożeństwo żałobne w Kościele XX. *Augustjanów* w *Rawie*, w d. 26 b. m. odbyć się mające; na które Familję, Kolegów i Przyjaciół zmarłego, niniejszem zapraszają.—*P.P.D.*

JW. JX. Prałat *Myśliński*, Administrator Dyecezji *Płockiej*, wyjechał do *Płocka*.

JW. Jenerał-Major *Gostomiłow*, Naczelnik Wojenny Gub: Lubelskiej, udał się z powrotem do *Lublina*.

Doszła nas smutna wiadomość, że w nocy z d. 18 na 19 b. m., o godz: 3 z rana, pałac modrzewowy w *Czarnolesie* (w Pcie *Kozienickim*), dziedzictwie JO. Xięcia Władysława *Jabłonowskiego*, bogaty w pamiątki po Janie *Kochanowskim*, spalił się. Ogień był tak gwałtowny że z wielką usilnością ledwo ocalić zdołano sąsiednią Kaplicę, na dawnych murach dworu Jana *Kochanowskiego* wzniesioną; oraz krzesło tegoż Poety, z pałacu uratowane. Pożar jak się zdaje, wszczął się ze zbyt zbliżonej belki do murów ogniowych, i tym boleśniejsze ten wypadek pociągnął skutki, gdyż się stał w chwili, gdy wszyscy mieszkańcy pogrążeni byli we śnie głębokim. Nikt jednak nie poniósł szwanku na zdrowiu.

Oczekiwany Tom IIgi dzieła (*Nicolas'a*), o *Chrystjanizmie*, którego tłómaczeniem zajmuje się jak wiadomo Radca Tajny Ig: *Badeni*, już lada dzień, ukaże się na widok publiczny. Tom ten niewątpimy znajdzie zarówny pokup jak pierwszy, albowiem oprócz ważności przedmiotu, zaleca się i wybornem tłómaczeniem, pięknością stylu i jędrnością języka.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*: *żyta* czetwerti 123, *pszenicy* czetwerti 248, *jęczmienia* czetwerti 104, *owsa* czetwerti 164, *grochu* polnego czetwerti 22, *kaszy* jęczmiennej czetwerti 17, *kartofli* czetwerti 63, *siana* pudów 11,172, *słomy* pudów 8,000.

Pomimo zmniejszenia się w dniu wczorajszym mrozu, *sanna* dotrzymała, a szlichtady używano z całym zapałem. Dzwonki brzmiały dzień cały, a posuwiste *sanki*, i *saneczki*, przelatywały we wszystkich kierunkach ulice. Ten za rogatki *Wolskie* do *Ohma;* ten do *Kaskady*, lub na *Bielany;* a ten w *Alee;* zkąd powrotem zawadzał to o *Wiejski Ogród*, to *Wiejską Kawę*. I gdyby dzień wczorajszy był w dwójnasób dłuższy, jeszczeby i w takim razie, nie wystarczył na zadowolenie wszystkich szlichtadą. Ale wieczór, a nadewszystko godziny przedstawień w *Teatrach*, i *Maskarada*, zwróciły wszystkich do domów, by w innym rodzaju przeciągnąć zabawę.

Ostatni zapas *Kalendarza* Józefa *Ungra*, rozesłany został po głównych dotychczasowych Składach, gdzie już od kilku dni exemplarze jego były wyczerpane zupełnie, i mała ilość tegoż znajduje się jeszcze do nabycia na tuziny i pojedyncze exemplarze w Drukarni Wydawcy przy ulicy *Miodowej* Nro 481.

Jakoś szczęście liczby *nieparzystej*, zaczyna się chwiać cokolwiek, bo wczorajsza *piąta Maskarada*, nie tyle była liczną jak *czwarta; parzysta* zatem przemaga, byłoż by to powodem, że liczne bardzo *pary* skojarzyły się w tym *karnawale*, czy też że *para* gra tak ważną rolę w obecnem stuleciu? bądź co bądź, dosyć że wczorajsza zabawa po części nam nie dopisała. Nie idzie jednakże zatem, aby niebawiono się wybornie, przeciwnie, w zbytecznym bowiem natłoku, ileż to zginie słów tajemniczych, ile cisnące się massy rozłączą intrygujących i intrygowanych! nie jedno w tenczas *domino* spotkać się nie może, z tym, którego dopiero lekko zadrasnęło swoim żądełkiem, i nieraz zmuszone jest *konkluzię* schować na przyszłą *Maskaradę*. Wczoraj nie miało to miejsca, każda piękna maseczka pochwyciwszy swoją ofiarę, nie puściła jej aż przy końcu... biedni!... Między mnóstwem eleganckich domin, odznaczały się pełne gustu i świeżości: *białe atłasowe* z czarną koronką, *różowe*, *lila*, *karmazynowe*, dwa *czarne*, ubranie na głowie z niebieskich girland; z tych domin, jedno nadzwyczaj złośliwe; dalej *czarne* z pąsowemi kapturami; dwa *zielone*, i bardzo wiele jeszcze innych, które z niemi walczyły o pierwszeństwo. A i w charakterystycznej koterji, nie mało było rozmaitości. Naprzykład owo potwornych fizognomji małżeństwo? gdzie szanowna matrona na szczupłej budowie dźwigała potężnych rozmiarów głowę, olbrzymie oczy, i szeroko *wypracowane* usta; Jegomość podług zasad towarzyskich miał *większą* głowę od swej połowicy, a stosownie do małżeńskiego katechizmu, był ślepy na jedno oko, i głuchy na oba *nieludzkie* uszy!; obie te maski nadeszły z *Paryża*, do składu P. *Kracińskiego*. Zacna ta i przykładna para, długo używała przechadzki po wszystkich salach, w towarzystwie *kucharza*, którego kaftanik, fartuch, i szlafmyca, nie mogąc się poszczycić wyszukaną czystością, zazdrośnie spoglądały na białe glansowane rękawiczki, błyszczące na mistrzowskich rękach *magistra gastronomji*. Widzieliśmy także w liczbie różnych męzkich *masek*, *półmasek*, *ćwierć masek*, *nosów z wąsami* i t. d., bardzo charakterystycznego *Markiza*, przybyłego świeżo z *Paryża*, mówiącego doskonale wielu językami, i niemożem zaprzeczyć że P. *Markiz* był bardzo dowcipnym. Niebrakło także na *żydach*, którzy jak uważamy bardzo zamiłowali w tym rodzaju zabawy, między innemi stary i osiwiały syn *Izraela*, prowadził dwie *Królowe nocy;* nie dziwcie się jednak czytelnicy, miały one bowiem welony w *złote* gwiazdy...... Zgrabne i wesołe *damy bazarowe*, chętnie częstowały każdego pięknemi *jabłkami*, nie są to zapewne reprezentantki naszej *Żelaznej bramy;* za niemi zręcznie uwijał się młody *majtek* (sic) któremu jednakże dobrze przypatrzywszy się, łatwo można było dostrzedz, że ów *wielki marynarz*, zna zapewne dokładnie rozmaite *igły*, wyjąwszy *magnesowej*. Zresztą oprócz *Krakowiaków* i *Krakowianek*, owego *sine qua non Maskaradowego*, snuli się albo *ciężko-pierzaści hiszpanie*, albo owe zagadkowe figury, które na wzór zawi-

łych szarad każą odgadywać, co chcieli przez swój ubior rozumieć. O północy w Teatrze Wielkim, tak piękne obrazy ruchome, jako też część muzyczna wykonana przez utalentowanych naszych Artystów PP. *Szablińskiego*, *Pistora*, i *Angera*, niemniej zawsze z przyjemnością widziany walczyk tańczony przez Pannę Annę *Straus* i *Meuniego*, i pełna energji *Tarantella*, urozmaiciły zabawę i powszechne sprawiły zadowolenie. W Teatrze Rozmaitości na przedstawieniu Kom: *Woda na plamy*, również wesoło bawiono się. W czasie Maskarady, orkiestra wykonała *mazura*, St: *Jasińskiego*, p. n. *Ottak sobie;* a który to mazur podobał się powszechnie. Wyszedł już on z druku, i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych. Osób było w ogóle 1,500.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Linda*, Panny: *Rivoli*, *Bondasiewicz*, PP. *Ciaffei*, *Troschel* po 3-kroć, oraz *Ziolkowski* i Alex: *Lucas*. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Biała Kamelja*, Pani *Zielińska*, i P. *Komorowski* po 2-kroć; po Kom: *Damy i Huzary*, Wszyscy po 2-kroć, i oddzielnie Pani *Kurcjusz*, PP. *Bogusławski* i *Chomanowski* po 3-kroć, oraz P. *Panczykowski*. W czasie Maskarady w Teatrze Wielkim po koncercie, PP. *Szabliński* i *Anger*, a po Tańcach Wszyscy; w Teatrze Rozmaitości, po Komedji *Woda na plamy*, Panna *Szymanowska*, P. *Chomiński*, 2-kroć, i P. *Chomanowski*.

Anglja. — Z placu boju z *Birmanami*, nie najlepsze otrzymano wiadomości; choroby grasują mocno; w *Martaban* na 1,400 ludzi garnizonu, 870 leży w szpitalu. *Birmanowie* też coraz więcej nabierają śmiałości; trzy korpusa po 20,000 i 10,000 ludzi mają uderzyć na *Rangun*, *Prome*, *Pegu;* na brzegach *Irawaddy* znowu zjawili się nieprzyjaciele; tu i owdzie zatoczyli działa, i biją z nich do czółen *angielskich*. Pod *Prome*, gdzie bezczynnie stoi 7,000 ludzi, oddział mały *angielski* poniósł klęskę. Kapitana dowódzcę mu ubili, i *Anglicy* nie mieli czasu unieść trupa, którego głowa, pierwsze trofeum podobnego rodzaju, poniesioną została do *Ava*. Niepowodzenia te i koszta ztąd niezmierne, przypisują brakowi energji ze strony Jenerała *Godwin*. Dowódzca ten wie o tem dobrze. Płynął on parostatkiem z wyprawy, i spotkawszy inny parostatek płynący z *Kalkutty*, zapytał tubą o nowiny: »Dobre dla was żołnierzy”, odpowiedzieli, nie wiedząc kto pyta, »*Godwin* otrzymał dymissję, a Sir John *Cheape* dowództwo obejmie.” — Z *Heratu* donoszą, że dzisiejszy tam władzca chce się uznać lennikiem *Dost-Mohamed-Kana*. — Zdaje się, że Jenerał *Rozas* nie myśli rychło *Anglji* opuszczać; najął on willę pod *Southampton* na czas jakiś.— P. *Hubing* obliczył, że odkrycie kopalni złotych w *Kalifornji* i *Australji*, powiększy rocznie ilość złota w kursie o 43 miljony funt: szterl:; ogólną ilość złota w obiegu podają na 250 miljonów; w ciągu więc lat siedmiu ta ilość podwoi się.— Wielka wystawa drobiu w *Londynie*, bardzo się powodzi, jakkolwiek bilet wejścia kosztował dwa talary blisko; zniżono go później do jednego szylinga, ale tłok był taki, że się ruszać nie można było. Przy licytacji kupił ktoś indyka i indyczkę za 28 gwineów (56 dukatów). Ogłoszono, że wszystkie jaja w czasie wystawy zniesione, natychmiast są niszczone; ktoby zaś z nich wziął jedno, ten aresztowanym będzie. (P. G.)

Austrja. — Na pogrzeb Arcy-Xięcia *Rainera*, przybędzie do *Botzen*, Królowa *Sardyńska*.— Ze *Lwowa* donoszą, że wieśniacy *Galicyjscy* coraz więcej wynoszą na targ ukrytego srebra, i wymieniają na papiery, zyskując przytem pewien procent. — Konferencje celne nie ustają: traktują teraz kwestję monopolu w *Austrji*. (N. P. Z.)

Francja. *Paryż 18go Stycznia*. — Zapewniają tu, a wiadomość ta wychodzi od osób bardzo wiarogodnych że Cesarz na nadzwyczajnej radzie Ministrów zwołanej w Niedzielę, oświadczył, iż porzuciwszy inne zamiary, myśli połączyć się związkiem ślubnym z Xiężną *de Theba*, córką Margrabiny *de Montijos*. Ministrowie nie-którzy robili uwagi temu projektowi przeciwne; Cesarz wysłuchał ich w milczeniu, i nie odpowiedziawszy na nie, posiedzenie zamknął. Xiężna *de Theba*, ma lat 25, ojciec jej był *hiszpanem*, matka *angielką*. Urodziła się w *Hiszpanji;* pomimo tego nie jest brunetką, ale blondynką popielatego odcienia (*blonde cendrée*), twarz jej, postać cała, każą liczyć Xiężnę do najpiękniejszych kobiet w *Paryżu*. Od lat 4ch starał się o nią jeden z grandów *hiszpańskich*, Xże *O*...., posiadający kolosalny majątek, tak w swoim jak w innych krajach; nie przyjęto wszakże jego ręki. Cesarz donosząc o tym swoim zamiarze Ministrom, użył następnego wyrażenia, że nie chce zawierać małżeństwa politycznego, ale małżeństwo według serca. Wiadomość o tem postanowieniu Cesarza, zamieszczoną będzie w odezwie do Senatu, który na d. 14 Lutego zwołany zostanie.— Wczoraj dany był wielki bal w ratuszu; zaproszono tylko 4,000 osób nie zaś 6,000 jak dawniej; natłoku więc nie było. Z rodziny Cesarskiej nikt nie przybył.— W strojach balowych mezkich we *Francji*, ważna zajdzie zmiana; kommissja balu Senackiego postanowiła większością 17stu głosów, że krótkie spodnie i pończochy jedwabne składać będą część stroju konieczną.— Ustały pogłoski o dymisji P. *Drouin de Lhuys;* mówią znów o dymisji P. *Fould;* ta pogłoska nie zdaje się prawdopodobną; na teraz nie należy się spodziewać żadnej zmiany w gabinecie. Ministrowie mogą się spierać pomiędzy sobą, ale wola Cesarza jedność działania utrzyma.— *Monitor* dziś ogłasza długą listę nowych mianowań w *legji honorowej*.— Nowe postanowienie, że tylko przedstawieni przez swych Ambasadorów cudzoziemcy, na dworze przyjmowani będą, ma ważne znaczenie polityczne, ponieważ w ten sposób zamknięto wejście niektórym cudzoziemcom przez swe rządy źle widzianym. Nowe listy zaprosin ułożonemi być mają.— Z galerji po ś. p. Xięciu *Orleańskim*, sprzedano już kilkadziesiąt obrazów. Ceny dawano dość wysokie: tak za *Stratonnice*, dzieło malarza *Ingres*, zapłacono 63,000 fran:: za *Śmierć Xięcia Guise*, przez Pawła *Delaroche*, 52,500 fran:; *CHRYSTUS Pocieszyciel*, przez *Ary-Scheffera*, 52,500 fran:; *Francisczka de Rimini*, przez tegoż, 43,600 fran:; *Antykwarjusz*, przez *Roqueplan*, 30,000 fran:; inne obrazy

po niższych cenach sprzedano; artyści jednak niemówią, by licytacja źle poszła, chociaż prawie wszystkie te prace drożej przez Xięcia płaconemi były. — Na giełdzie papiery spadły o pół-procent. — Wczoraj Arcy-Biskup *Paryża*, dawał wielki obiad. — Deszcze i gwałtowne wiatry, ciągle teraz w *Paryżu* panują; wczoraj przed ratuszem, wiatr na stopę przeszło od ziemi uniósł jakąś damę trzymającą parasol, który jej wyrwał, i zaniósł daleko. — Z prowincji ciągle donoszą, o nader wczesnej wegetacji; w wielu miejscach departamentu *Gers*, w dzień Trzech Króli, zbierano groch zielony i poziomki.

Paryż 19 Stycz: (d. t.) — Wieść o zamiarze Cesarza zaślubienia Xiężny *de Theba*, coraz mocniej krąży. (I. B.)

Grecja. — N. Król *Grecki*, *Otto Iszy*, przesłał Panu *de Carro*, Doktorowi w *Karlsbad*, 80cio-letniemu starcowi, za poświęcenie się Jego, dla cierpiącej ludzkości, *Order* ZBAWICIELA. (Podobny order, posiada mistrz fortepjanista Pan Antoni *Kątski*). (Czas).

Turcja. — *Omer*-Basza, zebrał w *Skutari* 12,000 wojsk regularnych i 4,000 *arnautów;* rozkazano mu przyspieszyć działania; 4,000 *arnautów* z drugiej strony ma uderzyć na *Montenegro*. *Omer* zakupił 60 par pistoletów w srebro oprawnych, by udarować niemi Naczelników, którzy przeciw niemu walczyć nie będą. W *Banjani* dwa stronnictwa utworzyły się; podobnież w *Grahowo*. W *Bośni*, podżegają bardzo fanatyzm *muzułmanów*, przeciw *Chrześcijanom*. — *Montenegryni* stracili pod *Zabliak*, 60 ranionych, a 48 zabitych. (A. G.)

Rozmaitości. — W *Novate*, w prowincji *Sondrio*, okropny czyn popełniony został. Furman *Bonanomi* z *Fommagio*, wszedł do kantoru expedytora *Luigi San Pietro*, i zabił tam, a raczej zarznął syna jego *Alexandra* w okropny sposób; bo poderznął mu naprzód gardło, potem wyrwał klatkę piersiową, i zupełnie go wypaproszył, a wziąwszy z sobą serce, wyszedł spokojnie z tamtąd. Aresztowano go i rozpoczęto śledztwo, które zdaje się już teraz wskazywać symptomata obłąkania w zabójcy. — W *Bajonie*, mieście na pograniczu *Francuzko-Hiszpańskiem*, zmarł niedawno 80-letni starzec, któremu od lat 40tu za posłanie służyła garść słomy, a całem utrzymaniem jego było to co mu wieśniacy dawali, za pilnowanie osłów na rynku miejskim. Po jego śmierci, znaleziono przy nim dość sporą sumkę pieniędzy, złożoną z 1,780 franków, które krwawo był zaoszczędził z drobnych, udzielanych mu datków. — *Turek* będąc w *Magdeburgu* (w *Prusach*), zwiedził tamtejszą wielką fabrykę *cykorji*, i tak ją opisał w swym liście do domu: »Pokazywano mi tu pałac, daleko większy, okazalszy i czyściejszy, jak domy naszych największych bogaczy. Mnóstwo ludzi w nim pracuje, przygotowując z korzeni rodzaj *brudu*, którego bardzo mała ilość jest dostateczną, do uczynienia najlepszej kawy *mokka*, niezdolną do użycia."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Antoszewski Fel: Oby: z Nowegodworu nr 659; Czarnowski Jul: Ob: z Przedborza nr 2668; Godlewski Kazi: Oby: z Suwałk nr 601; Klicki Paweł Oby: z Rysic nr 556; Lelewel Tadeusz z Woli Cygowskiej nr 556; Leszuowski Ant: Redaktor Gazety Warszawskiej, z Krakowa nr 1769; Modzelewski Fran: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 601; Prądzyński Winc: Rz: R. S. z Szwarocina; Rautenstrauch Łucja Wdowa po Jene:-Adjut:, z Nowej Alexandrji; Schicka Karol Ernest Kup: z Gdańska nr 471; Załuski Maurycy Hr. z Wodyń.

Wyjechali: Chałański Jene:-Major do Nowogeorgiewska; Ciemniewscy Roman i And: Oby: do Ostrowia; Hr. Cassini Rad: Dworu Konsul Jeneralny w Tryeście, do Tryestu; Fijałkowski Józ: Oby: do Pokrzywniey; Ożarowski Hr. do Gub: Grodzieńskiej; Woroniecka Eleonora Xżna do Suchej.

DONIESIENIA.

W skutek upoważnienia Radcy Stanu Prezesa Tryb: Cyw: Warszawskiego, i na żądanie Opieki Rodzeństwa Januszkiewiczów, odbywać się będzie w d. 14/26 Stycz: i dni następnych r. b., o godzinie 10 z rana, sprzedaż przez publiczną licytację Ruchomości, po ś. p. Wojciechu Januszkiewiczu pozostałych, mianowicie Bielizny, Garderoby, Pościeli, Mebli, gotowego damskiego Obuwia w znacznej ilości, tudzież Towaru nie wyrobionego, a to pod Nr 406, w Warszawie położonym. — J. *Noskowski*.

SALON z balkonem, 4 Pokoje, Garderóbka, Kuchnia ang:, Piwnica, własna Góra, na 1m piętrze, są do wynajęcia od Wielkiejnocy, pod Nr 790 przy ulicy Elektoralnej, wprost Komory. — **KARETY** poczwórne i podwójne; **KOCZE** landarowe, i z fordeklami, wszystkie na resorach stojących; **KOCZOBRYK** z pakunkiem do podróży na płaskich resorach; **KARETY** na saniach; **SANKI** na pojedynkę i parokonne, wszystko wyrestaurowane, do sprzedania; wiadomość przy ulicy Ogrodowej pod Nr 880, niedochodząc Białej; — tamże przyjmują się Powozy na wozownię.



Są do sprzedania, dwa Oficerskie, doskonale ujeżdżone, spokojne, ani strzałów, ani bębnów nie lękające się, WIERZCHOWE **KONIE**. Wiadomość o nich przy ulicy Krak:-Przedm: pod Nr 394, w pomieszkaniu Dyrektora Gabinetów.

Dnia 21 b. m. idąc ulicą Krako:-Przedm:, na Tamkę, zgubione zostały **AKTA** z Wyrokami, w sprawie Zalewskich. Uprasza się o zwrot takowych do Właścicielki domu Nr 2836 przy ulicy Tamka, za przyzwoitą nagrodą.

Onegdaj wieczorem, idąc z ulicy Senatorskiej, przed Zamkiem, zgubiono **KALOSZ** damski, elastyczny, mało używany. Znalazca raczy go oddać pod Nr 3ci przy ulicy Sto-Jańskiej, na 3cie piętro od frontu, za nagrodą. — Tamże są **BUTY** męzkie, nowe, całe na futrze lisim, do sprzedania.

Dla braku bliższego adresu, jest list pod adresem W. Wanda z Kęczyńskich *Niedźwiedzka*, w Kantorze hotelu Angielskiego do odebrania.

Potrzeba jest dwóch **UCZNIÓW**, do Cukierni, niemłodszych, jak lat 14, którzyby skończyli najmniej klass 3. Wiadomość przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 411, w Cukierni L. Bisier.

Przy ulicy Miodowej pod Nr 482, w domu przechodnim, w drugiem podwórzu, w oficynie po prawej ręce, na 2m piętrze, nad Krawcem, są do sprzedania dwa **SURDUTY** futrzane, kilka nowych Kapeluszy damskich, trochę Garderoby kobiecej używanej, dwa Łóżka, Stolik, Szafka, Płótno żaglowe, Narzędzia Chirurgiczne, Okulary srebrne, Zielnik Syreniusza, i nieco żelaznych narzędzi.



Dwa **FORTEPJANY**, jeden palisandrowy, 2gi mahoniowy, do najęcia lub sprzedania pod Nr 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej, w domu Bibljoteką Załuskich zwanym, w korpusie w drugiej sieni na 1szem piętrze.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali —.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Wiecznie*. *Zachód Słońca*.
TEATR WIELKI. Jutro ....

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 12 (24) Stycznia 1853 r. — Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin*.